Rok IV. Nr. 165 (914) Wilno, Sobota 23 lipca 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i z miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

8-mio klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. T. Czackiego

typu humanistycznego (z łaciną) z oddziałem matemat. przyrodniczym we własnym nowocześnie urządzonym gmachu szkolnym

przy ul. Wiwulskiego 13. 4804-3

Plac do gier i zabaw oraz ogród szkolny.

Podania wraz z dokumentami przyjmuje kancelarja (tymczasem przy ul. Wiwulskiego 11), codziennie od godz. 11—12 rano i od 4—5 wiecz.

Egzaminy wstępne rozpoczną się dn. 27 sierpnia o godz. 10 rano.

Echa czwartkowych wyborów.

Pierwsze artykuły prasy wileńskiej o wyborze prezydenta miasta zmuszają nas do kilku uwag. „*Słowo*" gniewa się na „dziesiątkę" za jej kandydatury i taktykę wyborczą. *Wszystkiemu* winna „dziesiątka".

Otóż przedewszystkiem nie widzimy podstaw do melancholji. Wynik wyborów czwartkowych uważamy za pomyślny. Jest on też z zadowoleniem przyjmowany przez przedstawicieli wszystkich ugrupowań Rady Miejskiej, gdy tylko rozmowa w nielicznem gronie gasi zapał demagogiczny i pozwala na objektywną ocenę. Przez wszystkich... z wyjątkiem „dwunastki" a przynajmniej „*Słowa*", których opinje, jak mieliśmy to już możność stwierdzić, nie raz bardzo od siebie odbiegają.

Dziennik konserwatywny twierdzi, że kandydatura p. Witolda Abramowicza „oburzyła i zniechęciła do współpracy z 10 ką pewne sfery". Jakie? Endecka 14-ka nie wchodziła przecie w grę a właśnie ona jedna miała podstawy do stanowczych zastrzeżeń przeciwko kandydaturze mec. Abramowicza. Rozumiemy doskonale, że przedstawiciele tej grupy nie mogli oddać swych głosów na człowieka, który od wielu lat przewodzi antyendeckiemu obozowi w naszem mieście, zupełnie tak samo jak lewica nie mogłaby oddać swych głosów np. za p. Zwierzyńskim mimo jego niezaprzeczonych zalet osobistych i szacunku, jakim się cieszy we wszystkich ugrupowaniach politycznych.

„Oburzenie" innych grup jest dla nas trudne do zrozumienia. Wybitny prawnik, obywatel o niewątpliwie dużych zasługach dla kraju, pierwszy prezes Tymczasowej Komisji Rządzącej jest kandydaturą „oburzającą"? Chyba tylko dla kąpanych w gorącej wodzie dziennikarzy. Jeśli kandydatura ta nie wypłynęła na samem posiedzeniu Rady Miejskiej wobec sprzeciwu kandydata, to powodem jest stanowisko radnych żydowskich.

Gdy jedenastu radnych 14-ki zgóry wycofało się z gry, zaś pięciu radnych skrajnej lewicy (15-ki) zasadniczo oświadcza się przeciwko każdej kandydaturze „burżuazyjnej", osiągnięcie absolutnej przynajmniej większości bez poparcia głosów żydowskich staje się niemożliwe. Arytmetyka daje na to pytanie odpowiedź jasną i matematycznie ścisłą. Radni żydowscy zgłosili zastrzeżenie (bez jednak jakiegoś „oburzenia") przeciwko kandydaturze mec. Abramowicza, uważając ją za „antysemicką". Logika radnych żydowskich dziwnemi chadza drogami, wprawiając pewnie w nielada kłopot przyjaciół p. J. Obsta.

Według „*Słowa*" kandydatura p. Jana Piłsudskiego „była do przyjęcia dla wszystkich". W takim razie bądźmy ściśli. W czasie wyborów okazało się bowiem, że jeśli jest do przyjęcia dla wszystkich, to w każdym razie nie dla 12-ki.

Nie dla 12-ki, popieranej przez „*Słowo*", na którego szpaltach frazes „rząd Marszałka Piłsudskiego" powtarza się w każdym numerze zapewne od 300 do 3.000 razy!

Jeśli sędzia Jan Piłsudski, którego koleazy klubowi, mimo energicznego sprzeciwu, uprosili o zgodę na wystawienie kandydatury, cofnął ją po pierwszem głosowaniu, to miał do tego dostateczną podstawę w niepoważnem stanowisku tej grupy rządowej, ultrarządowej nawet, która kandydaturę jego poparła jednym palcem, wysuwając jednocześnie kandydaturę dostatecznie skompromitowanego p. Bańkowskiego, Tak jest, p. sędzia Jan Piłsudski, cofając swą kandydaturę miał zupełną słuszność!

Napisano też cośniecoś o zabiegach 10-ki wobec radnych żydowskich. Stwierdzamy, że jest to nieprawda. Radni żydowscy od początku wysunęli zasadę handlową: poparcie kandydatury prezydenta wzamian za wykonania budżetu *a la Bańkowski* t. j. zgodnie z istniejącym dotąd szczególniej korzystnym dla społeczeństwa żydowskiego podziałem funduszów na oświatę, opiekę społeczną i t. d. Drugi warunek: pomoc w uzyskaniu drugiego ławnika. Propozycje takie wysunięto wobec wszystkich klubów z gotowością poparcia *każdej* kandydatury na prezydenta, przyczem endecki kandydat 12-ki p. Bańkowski, o ile wiemy, byłby tu szczególniej mile widziany.

Konsekwentne tym razem stanowisko 14-ki, które motywujemy wpływem niektórych nowych radnych z tej grupy usunęło możliwość targów o kandydaturę p. Bańkowskiego, która pozostała jednym z wielu *spóźnionych wynalazków* gorliwego opiekuna najdziwniejszej grupy radnych: 12-ki.

* * *

W pierwszem głosowaniu wysunięto kandydaturę red. Ludwika Abramowicza. Publicysta ten propagował w swym tygodniku zasadę „listy krajowej", popieranej przez wszystkie narodowości naszej ziemi. To właśnie sprawiło zapewne, że przedstawiciel Litwinów i przedstawiciel Rosjan, demonstracyjnie oddali w pierwszem głosowaniu swe głosy za p. Ludwikiem Abramowiczem. My odmiennie od utalentowanego publicysty z „*Przeglądu Wileńskiego*" przedstawiamy sobie zagadnienie współżycia poszczególnych narodowości na terenie b. W. Ks. Litewskiego. Eksperyment z głosowaniem był jednak ciekawy i symptomatyczny. Wskazał on, że zgodne współżycie wszystkich narodowości naszej ziemi dalekiem jest w tej chwili od urzeczywistnienia. Będziemy dążyli do niego inaczej niż p. Ludwik Abramowicz, ale celu tego tracić z oczu nie będziemy.

* * *

Prezydentem został mec. Józef Folejewski. Cichy i wytrwały, unikający rozgłosu działacz społeczny, wybitny prawnik, od wielu lat pracujący nad zagadnieniami samorządowemi i związanemi z niemi kwestjami ekonomicznemi, a nadewszystko zdobywający sobie zaufanie wszystkich, którzy go otaczają, czy to w pracy zawodowej adwokata, czy na stanowisku urzędowem, czy wreszcie przy warsztacie pracy społecznej. Z wice-prezydentem Czyżem ma niektóre rysy wspólne: przeszłość rewolucyjną w dobie walki o niepodległość i związane z tem areszty i deportacje. Są to kartki paszportu obywatelskiego, o których zwykło się zapominać. Wbrew jednak tym, którzy *uczą* zapominać o nich, piszemy tych słów kilka—dla pamięci.

Czy mec. Folejewski przyjmie wybór? Na nasze zapytanie w tej mierze odpowiedział nam krótko:

— To zależy od zgody ministra Spraw Wewnętrznych. Mec. Folejewski jest urzędnikiem i opuszczenie przezeń stanowiska wymaga zgody zwierzchników. Sądzimy, że p. minister Spraw Wewnętrznych pomyślnie rozwiąże tę sprawę, dając swoje *placet*. W tej nadzieji witamy z szczerem zadowoleniem wybór mec. Folejewskiego, jako naprawdę godny Wilna.

B. W.

Jubileusz ks. biskupa Bandurskiego.

Akademja ku uczczeniu ks. biskupa Bandurskiego.

W niedzielę 24-go b. m. o godz. 8 m. 30 w. odbędzie się w Teatrze Letnim Akademja ku uczczeniu 40 letniej pracy kapłańskiej i społecznej ks. biskupa Władysława Bandurskiego.

W programie—przemówienia, recytacje utworów ks. Biskupa Bandurskiego, śpiewy solowe.

W wykonaniu biorą udział: pp. W. Hendrychówna, J. Hryniewicka, A. Ludwig i W. Szczepański.

Ceny miejsc od 30 gr. do 3 zł.

J. E. Biskup Bandurski honorowym obywatelem Lwowa.

LWOW. 22. VII. (Pat). Rada Miejska na wczorajszem posiedzeniu nadała ks. biskupowi Władysławowi Bandurskiemu z okazji 40-lecia jego kapłaństwa, obywatelstwo m. Lwowa.

Program uroczystości.

Prezydjum Komitetu uczczenia 40-letniej rocznicy pracy kapłańskiej i obywatelskiej J. E. ks. biskupa dr. Władysława Bandurskiego zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa, wszystkich instytucyj, organizacyj, stowarzyszeń i związków społecznych, aby w niedzielę dnia 24 b.m. przyjęli jaknajszerszy i najliczniejszy udział w organizowanym przez Komitet, aczkolwiek zgodnie z wolą samego Kapłana Patrjoty nader skromnym, na cześć Jego obchodzie.

Program uroczystości niedzielnej będzie następujący:

1) Godz. 9 rano — nabożeństwo w Ostrej Bramie celebrowane przez E. ks. biskupa Bandurskiego.

2 Godz. 12 m. 45 zbiórka delegacyj wszystkich stowarzyszeń, związków i organizacyj oraz osób poszczególnych w sali Pałacu, poczem odbędzie się uroczysty akt wręczenia pamiątkowego adresu w mieszkaniu ks. Biskupa.

Prezydjum Komitetu jednocześnie zawiadamia, iż ostatnie posiedzenie Komitetu Ogólnego odbędzie się dziś o godz. 19 w Wielkiej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, na które uprasza się o przybycie wszystkich uczestników zebrania organizacyjnego, oraz te wszystkie osoby, które życzą sobie przyjąć udział w obchodzie.

Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą.

* * *

Składanie podpisów na adresie pamiątkowym.

Prezydjum Komitetu uczczenia 40 letniej rocznicy pracy kapłańskiej i obywatelskiej J. E ks. biskupa d-ra Władysława Bandurskiego wzywa gorąco wszystkie organizacje, stowarzyszenia, związki społeczne, oraz osoby poszczególne do składania swych podpisów w adresie pamiątkowym.

Podpisy składać można w Urzędzie Wojewódzkim (I piętro pokój Nr. 39) na ręce referenta Wydziału Prezydjalnego p. A. Wendorffa, w dniu dzisiejszym od godz. 8 do 13 m. 30.

Prezydjum Komitetu.

Rewizja w redakcji „Natio".

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj w godzinach popołudniowych policja przeprowadziła szczegółową rewizję w redakcji miesięcznika „Natio", będącego organem mniejszości narodowych w Polsce.

Aresztowano jednego ze współredaktorów pisma Kołowarjo.

O przyczynach i skutkach rewizji, jakoteż aresztowania redaktora dotychczas nic nie wiadomo.

Należy zaznaczyć, że w skład komitetu redakcyjnego wchodzili: ze strony Ukraińców sen. Czerkaski, ze strony Niemców sen. Hasbach, ze strony Żydów pos. Grunbaum, Białorusinów pos. Jeremicz i Litwinów pos. Olsejko.

Dotychczas wyszły trzy numery tego pisma, a z tych ostatni przed dwoma tygodniami.

Wyrok w sprawie Chorzowa.

WARSZAWA, 22 VII. (Pat.) Dowiadujemy się, że według informacyj otrzymanych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych z poselstwa Rzeczypospolitej w Hadze, wyrok stałego trybunału międzynarodowego sprawiedliwości co do kompetencyj tego trybunału do rozpatrzenia niemieckiej skargi w sprawie Chorzowa, ogłoszony będzie dopiero we wtorek dnia 26 b. m. Wobec tego wszelkie informacje o rzekomej treści tego wyroku uważać należy za przedwczesne.

Zawieszenie rokowań polsko-niemieckich.

WARSZAWA, 22.VII. (Tel. wł.) Rozmowy prowadzone między Ministerstwem Spraw Zagranicznych a poselstwem niemieckiem w Warszawie na zasadzie porozumienia ministrów Zaleskiego i Stresemanna w Genewie na sesji narodowej Ligi Narodów, mające na celu umożliwienie wznowienia formalnych rokowań o traktat handlowy na podstawie uzgodnienia głównych zasad przyszłego traktatu, zostały w związku z ferjami letniemi zawieszone na okres 4 tygodni.

Dotychczasowe rozmowy doprowadziły do uzgodnienia zasad, dotyczących uprawnień osób fizycznych na terytorjum obu stron.

Po ukończeniu rozmów, odnoszących się do zasadniczych wytycznych z dziedziny gospodarczej, oczekiwać należy wznowienia formalnych rokowań co do przyszłego traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Attaché wojskowi przy poselstwach niemieckich.

BERLIN. (Pat). „Socialistischer Presse Dienst" dowiaduje się, że narady, prowadzone między ministerstwem Reischwehry, a innemi zainteresowanemi ministerstwami w sprawie delegowania stałych niemieckich attaches wojskowych zagranicę zakończyły się zaakceptowaniem przez rząd stanowiska ministerstwa Reichswehry, w myśl którego rząd Rzeszy mimo pewnej wątpliwości natury politycznej uznał wysłanie stałych attaches wojskowych i marynarki za bezwarunkowo niezbędne w interesie niemieckiej siły zbrojnej. W myśl tej decyzji przy rządach każdego z mocarstw, mają być akredytowani jeden attache wojskowy i jeden attache marynarki.

Oświadczenie ks. Karola.

PARYŻ. 22 VII. (Pat). „Le Matin" ogłasza oświadczenie ks. Karola stwierdzające, iż żałuje on, że nie może obecnie złożyć deklaracji, jakiej wymaga nowa sytuacja.

Książe zwrócił się telegraficznie do rodziny, wyrażając życzenie wzięcia udziału w uroczystościach pogrzebowych, dotychczas jednak nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

Ogórkowe wiadomości.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W dniu wczorajszym w pismach porannych warszawskich ukazała się wiadomość jakoby minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski miał opuścić swe stanowisko, a na miejsce jego miałby zostać minister Miedziński.

Według zasiągniętych informacyj ze sfer miarodajnych wiadomość ta jest bezpodstawną.

Wyjazd posła Patka.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Pos. Patek po kilkunastodniowym pobycie w Warszawie powraca dziś do Moskwy. Podczas szeregu konferencyj, jakie odbyły się w Belwederze pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego ustalono instrukcje dla naszego przedstawiciela w Moskwie, które pozwolą p. Patkowi kontynuować rozmowy dyplomatyczne z p. Czyczerinem w sprawie ostatecznej likwidacji zadrażnienia, jakie wynikło między obu państwami po zabójstwie pos. Wojkowa.

Pos. Patek ma również w myśl otrzymanych instrukcyj kontynuować rozmowy z miarodajnemi czynnikami sowieckiemi w sprawie zawarcia wzajemnego paktu o nieagresji i traktatu handlowego.

O zjednoczenie ruchu ludowego.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Polski Związek Organizacyj Kółek Rolniczych zwrócił się do prezydjum stronnictwa chłopskiego, Wyzwolenia i Piasta z odezwą, wyrażającą niezbędność poczynienia wszelkich starań, zmierzających do zjednoczenia ruchu ludowego w Polsce.

Obecnie wobec ważnych momentów politycznych Zw. Organizacyj Kółek Rolniczych prosi prezydja wyżej wymienionych klubów o wydelegowanie swoich upoważnionych przedstawicieli w możliwie krótkim terminie dla omówienia sprawy zjednoczenia politycznego ruchu ludowego w Polsce, oraz zagadnień dotyczących układu stosunków między organizacjami ludowemi zarówno pod względem gospodarczym jak i politycznym.

Minister Zaleski obejmuje urzędowanie.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Minister Spraw Zagranicznych p. Zaleski, który powraca szybko do zdrowia, rozpocznie urzędowanie z dniem 1 sierpnia.

Życiorysy nowych ławników.

Dr. Wiktor Maleszewski—kandydat demokracji z 10-ki, dotychczasowy naczelny lekarz Kasy Chorych m. Wilna urodził się w roku 1883 w kalwaryjskim powiecie b. gubernji Suwalskiej. Studja uniwersyteckie na wydziale medycznym ukończył w roku 1909, obejmując następnie na południu Rosji stanowisko powiatowego lekarza i kierownika szpitala. Z chwilą wybuchu wojny wzięty do wojska w stopniu oficerskim pełni nieprzerwanie służbę na froncie. W armji gen. Żelfgowskiego zajmuje w stopniu majora w. p. stanowisko szefa sanitarnego grupy wojsk Litwy Środkowej.

Ostatnio dr. Wiktor Maleszewski jest naczelnym lekarzem Kasy Chorych m. Wilna.

P. Jan Żejmo—wybrany głosami P.P.S., urodził się w Wilnie. Przed wojną był osobistym sekretarzem znanego mecenasa ś. p. Wróblewskiego, przechodząc później do pracy bankowej w Banku Ziemskim w Wilnie.

Podczas wojny wstępuje do Magistratu, obejmując kierownictwo kancelarji. Z chwilą wkroczenia Wojsk Polskich do Wilna przenosi się do pracy w administracji zajmując stanowisko kierownika kancelarji Departamentu Spr. Wewn. L. Śr. Ostatnio jest inspektorem Okręgowego Związku Kas Chorych.

P. Jan Łokucijewski—wybrany głosami endeko-chadecji urodził się w roku 1879 w Oszmianie. Do wybuchu wojny europejskiej trudni się w miejscu urodzenia rolnictwem. W czasie inwazji niemieckiej emigruje do Rosji, skąd wraca do Polski po zajęciu wileńszczyzny przez wojska polskie. Osiada w Wilnie i podczas wyborów Rady Miejskiej przed siedmioma laty zostaje wybrany wiceprezydentem m. Wilna, na którem to stanowisku pozostawał do ostatnich dni.

P. Grzegorz Abramowicz—wybrany ławnikiem głosami Bloku Żydowskiego, urodził się w roku 1888 w Wilnie, gdzie uczęszcza do gimnazjum. Na wyższe studja wyjeżdża do Petersburga, gdzie kończy w roku 1912 wydział prawny. Ponieważ Rosjanie wprowadzili wówczas dla Żydów ograniczenia przy wstępowaniu do adwokatury, p. Abramowicz poświęca się pracy bankowej, zajmując w banku moskiewskim stanowisko dyrektora wydziału. W międzyczasie bierze udział w pracy kooperacyjnej. Po przewrocie bolszewickim powraca do Wilna, i w wyniku wyborów do ś. p. Rady Miejskiej zostaje wybrany ławnikiem, obejmując sekcję nieruchomości miejskich.

Depesza Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do króla Michała I.

WARSZAWA. 22. VII. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej wysłał do Michała I, króla Rumunji następującą depeszę:

J. K. M. Michał I, król Rumunji. Bukareszt. Poleciłem ministrowi Polski, reprezentować mnie specjalnie przy Waszej Królewskiej Mości w charakterze ambasadora nadzwyczajnego na smutnych ceremonjach pogrzebowych, J. K. M. Ferdynanda I, oraz wyrazić W. K. Mości wraz z najgłębszemi kondolencjami najszczersze życzenia Jego pomyślnego panowania.

(—) *Ignacy Mościcki.*

Z Litwy Kowieńskiej.

Likwidacja „Lietuvy".

KQWNO, 22.VII (ATE). Urzędowy dziennik „Lietuva" przestaje wychodzić. Rząd postanowił również zlikwidować drukarnię państwową, która kilka lat temu była zmontowana specjalnie w nowopostawionym budynku. Drukarnia ta przechodzi na własność towarzystwa akcyjnego, z którem rząd posiadać będzie 80 proc. akcyj.

Spław drzewa Niemnem.

RYGA, 22.VII. (ATE). „Rigasche Rundschau" donosi z Kowna, iż specjalna komisja przy Ministerstwie Komunikacji ma zbadać możliwość spławu drzewa drogą wodną, począwszy od granicy polsko-litewskiej do Kłajpedy.

Na rynku drzewnym litewskim panuje w tym roku ożywienie znacznie większe niż w roku ubiegłym.

Gen. Le Rond w Kownie.

KOWNO, 22.VII (PAT) Wczoraj odbyło się tu uroczyste wręczenie gen. Le Rond litewskiego krzyża wojennego. Wieczorem premjer Waldemaras wydał pożegnalny obiad na cześć generała. Dziś rano gen. Le Rond wyjeżdża w dalszą podróż do Rygi.

Profesor Herbaczewski odpowiada szowinistom litewskim.

WARSZAWA. 22.VII. (Pat.) Od opuszczającego Polskę profesora uniwersytetu kowieńskiego p. J. A. Herbaczewskiego dyrektor P. A. T. otrzymał pismo treści następującej:

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze!

Za łaskawem pośrednictwem P. A. T. podaję do publicznej wiadomości następującej treści swoje oświadczenie:

Organ litewskiej partji tautininków „Lietuvis" publikuje, że ja bez zgody rządu litewskiego przebywam w Polsce i grozi, że będę skazany na banicję. „Lietuvis" zrobił niesłychany kawał polityczny. Więc jak to — obywatel Litwy J. A. Herbaczewski z wiedzą rządu litewskiego bawi w Polsce; wobec Polaków manifestuje lojalność dla tegoż rządu, robi wielką reklamę dla Litwy i za to „Lietuvis" ma zamiar wypędzić go z ojczyzny, która jeszcze nie jest prywatną własnością p. redaktora tegoż pisma. Gdzie logika? Gdybym zohydzał rząd litewski w Polsce, czy nie zasłużyłbym na pochwałę „Lietuvisa"? Takiego kawału politycznego nawet satyryczne pisma nie mogą wykombinować.

Na szczęście rząd litewski ma zawiele rozumu politycznego, aby nad tego rodzaju pogróżką przejść do porządku dziennego. Jeżeli bowiem popełniłem zdradę wobec Litwy, to podlegam sądowi litewskiemu, a nie osobistej animozji p. redaktora „Lietuvisa".

W wywiadach ze mną oraz w artykułach moich, opublikowanych w prasie polskiej, nie powiedziałem nic uwłaczającego honorowi Litwy i dlatego wobec całego kulturalnego świata protestuję przeciwko gwałceniu prawa mego sumienia. Jeżeli sama rozmowa z Polakami jest już zbrodnią, w takim razie niech Opatrzność sądzi — jestem rzeczywiście bezbronny.

Opuszczając gościnną Warszawę, całem sercem żegnam moich licznych przyjaciół, dziękuję za braterską troskliwość, za dary w książkach, za szlachetne zrozumienie moich intencyj. Nie spodziewałem się, że serce Warszawy płonie taką miłością dla Litwy. Jeżeli za tego rodzaju uczucia moje będę skazany na banicje, na wypędzenie brutalne z ojczyzny mojej, zaiste dumny będę.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

(—) *J. A. Herbaczewski.*

Warszawa, dnia 21 lipca.

Kongres prasy niemiecko-skandynawsko-bałtyckiej w Gdańsku.

GDAŃSK, (Pat.). W dniach od 21 do 24 lipca obradować tu będzie kongres prasy niemieckiej, skandynawskiej i bałtyckiej. W programie przewidziane jest przyjęcie uczestników kongresu przez senat w Artushofie. Jak wiadomo w maju r. b. senat wolnego miasta odmówił udzielenia lokalu w Artushofie na kongres dziennikarzy polskich, który wobec tego został odwołany. Pierwszy tego rodzaju zjazd prasy niemieckiej, skandynawskiej i bałtyckiej odbył się w roku ubiegłym w Lubece. Obecny zjazd będzie zorganizowany przez prasę niemiecką, która poza oficjalnym celem—nawiązania bliższych stosunków i omówienia spraw zawodowych dąży do zapewnienia sobie wpływu na prasę państw skandynawskich i bałtyckich.

Doktór med.

ŁUKIEWICZ

choroby skórne i weneryczne

powrócił.

Ul. Mickiewicza 9, wejście z ulicy Śniadeckich 1.

Przyjm. od 1—2 i 4—7. 4844

Popierajcie przemysł krajowy!

Z Ligi Narodów.

Obrady podkomisji lotniczej.

GENEWA, (Pat). Obradowała onegdaj podkomisja lotnicza stałej komisji doradczej do spraw wojskowych przy Radzie Ligi Narodów. Ze strony polskiej uczestniczy w obradach mjr. Steblowski.

Na porządku dziennym znajdowała się sprawa żądania Gdańska zniesienia ograniczeń fabrykacji aeroplanów cywilnych, ustalonych poprzedniemi decyzjami Rady. Po dyskusji wyłoniono komitet redakcyjny, który na jutrzejszem posiedzeniu przedstawi projekt raportu dla Rady Ligi Narodów.

Prawdopodobnie komitet wyrazi opinję, że prowadzenie fabryki aparatów lotniczych wymaga znacznych subsydjów, zwłaszcza tam gdzie dotychczas fabryki takiej nie było. Wobec tego produkcja samolotów w Gdańsku wymagałaby znacznych składów i bardzo poważnych subsydjów, co zkolei rzeczy obciążyłoby budżet wolnego miasta.

Trzy układy do zarejestrowania.

GENEWA (Pat.) Rząd polski złożył w Sekretarjacie Generalnym Ligi Narodów następujące trzy układy celem zarejestrowania: polsko niemiecką umowę kolejową, podpisaną w Berlinie 27 marca 1926 roku, polsko-niemiecką umowę, dotyczącą ułatwień w ruchu kolejowym, podpisaną w Warszawie 26 marca 1927 roku, i polsko-niemiecką umowę zawartą w sprawie ruchu granicznego, a podpisaną w Poznaniu 27 stycznia 1926 roku.

Katastrofa na morzu.

BERLIN, (Pat.). „Vossische Ztg" donosi ze Sztokholmu, że wczoraj po południu w drodze z Helsingforsu do Szczecina zderzył się niemiecki parowiec Ruegen z okrętem wojennym finlandzkim. Siła zderzenia była tak wielka, że kapitan i jeden marynarz, znajdujący się na pokładzie okrętu fińskiego zrzuceni zostali do morza. Kapitan utonął. Parowiec niemiecki nie odniósł większych uszkodzeń.

Wielka burza na Formozie.

PARYŻ, (Pat.). „Le Matin" donosi na podstawie źródeł angielskich z Taiheku, że gwałtowna burza szaleje od pięciu dni w południowej części wyspy Formoza.

Szesnaście osób zginęło, około stu odniosło rany. Ponadto zniszczone zostały bogate plantacje trzciny cukrowej.

Z Państw Bałtyckich.

Finlandja nie pertraktowała z Sowietami.

HELSINGFORS. 22. VII. (Pat.) Z powodu wiadomości, które ze źródeł rzekomo fińskich ukazały się w prasie estońskiej, jakoby wznowione zostały pertraktacje o pakt nieagresji między Sowietami a Finlandją tutejsze Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje, że żadne kroki w tym kierunku nie zostały podjęte ani ze strony sowieckiej, ani ze strony finlandzkiej.

Nie jest tak dobrze jakby się zdawało.

RYGA. 22.VII. (ATE). Wbrew pierwotnym informacjom o poczynionych przez poselstwo sowieckie poważnych zamówieniach w przemyśle łotewskim, okazuje się obecnie, iż w danym wypadku nietyle chodziło o zawarcie definitywnych umów w sprawie tych zamówień, ile o przygotowanie tranzakcyj w taki sposób, ażeby z chwilą ratyfikacji układu handlowego łotewsko sowieckiego odnośne tranzakcje mogły być sfinalizowane.

Pogłoski o przygotowaniach tych zamówień przedstawiciele sowieccy wyjaśniają w ten sposób, że rok gospodarczy sowiecki zaczyna się w październiku i do tego czasu muszą być wyjaśnione możliwości zakupu potrzebnych dla Sowietów towarów.

Sprawa kredytu w oficjalnych pertraktacjach z władzami łotewskiemi nie była poruszana. Kwestję kredytów uważa rząd sowiecki za dogodniejsze załatwić z poszczególnemi przedsiębiorstwami.

„Lietuwa" twierdzi, że poczynione zamówienia sowieckie mogą być jeszcze cofnięte. Sowiety mogą się wycofać z tych zamówień, jak to już miało miejsce w stosunku do Estonji. „Lietuwa" uważa za wielki błąd umieszczenie w traktacie sowiecko-łotewskim t. zw. klauzuli rosyjskiej, gdyż w ten sposób Sowiety uzyskają szereg ulg celnych, dając wzamian niepewne zamówienia.

Manewry floty sowieckiej.

TALLIN. 22.VII. (ATE). Wczoraj wieczorem w pobliżu Nargen przepłynęły 4 większe łodzie sowieckie, kierując się na zachód. Dziś rano dostrzeżono na tem samem miejscu flotę sowiecką w składzie 6 krążowników i 6 torpedowców.

Parowiec estoński, który przybył dziś rano ze Stokholmu spotkał po drodze eskadrę wojenną sowiecką, złożoną z 3 pancerników i 6 torpedowców.

Groźny pożar.

RYGA, 22.VII. (Ate). Według doniesień z Helsingforsu pożar zniszczył w miejscowości Poelakaella 70 domów. Przeszło 100 rodzin pozostało bez dachu.

Wielki pożar lasów.

RYGA, 22.VII. (Pat). W ostatnich trzech dniach szerzył się w okolicy Griwa na południe od Dynaburga pożar lasów, który zniszczył 100 ha wartościowego lasu.

Płomienie zagrażały miastu Iłuksza, tak że musiano dla akcji ratunkowej mobilizować setki mieszkańców, oraz zawezwać do pomocy bataljon wojska.

Z Rosji Sowieckiej.

Odezwa komitetu wyk. 3-ej Międzynarodówki w sprawie wypadków w Austrji.

MOSKWA, 22.VII. (Kor. wł.). Komitet wykonawczy 3 ej Międzynarodówki zwrócił się do robotników wszystkich krajów z odezwą nawołującą do poparcia ruchu komunistycznego w Austrji.

W odezwie tej oskarża komitet wykonawczy 2 gą międzynarodówkę o połowiczne wystąpienia, zdradę rewolucji i współpracę z burżuazją. Przytaczając ogólnie już znane zarządzenia rządu Seipla, nazywa je odezwa białym faszystowskim terrorem, zmierzającym do pognębienia mas robotniczych.

W dalszym ciągu podaje odezwa gotowe recepty dla partji komunistycznej Austrji i nawołuje robotników do działania zgodnie z jej dyrektywami.

Manewry floty sowieckiej.

MOSKWA, 22-VII (Pat.) Flota bałtycka wyjechała z Kronsztadtu w celu odbycia manewrów w zatoce.

Komisarz wojny i marynarki oraz członkowie rewolucyjnej rady wojennej wezmą udział w tych manewrach.

Udział Żydów w zbrojeniach ZSSR.

MOSKWA. 22.VII. (Kor. wł.). Żydowskie sowieckie czasopisma rozpoczęły wśród robotniczych mas żydowskich agitację która ma na celu zademonstrowanie udziału Żydów w obronie rodzinnego ZSSR.

Istnieje projekt wybudowania za zebrane pieniądze samolotu „Der Judzische Gorepaschnik" (żydowski pracownik).

Odkrycie nieznanego jeziora.

MOSKWA. 22.VII. (Kor. wł). Naukowa ekspedycja sowieckiej Akademji Umiejętności odkryła w Kazakstanie dotychczas nieznane olbrzymie jezioro. W rejonie tego jeziora ekspedycja zebrała około 200 nowych gatunków roślin.

Z Białejrusi sowieckiej.

Czołg im. „Feliksa Dzierżyńskiego.

MIŃSK. 22.VII. (Kor. wł.). W związku z rocznicą śmierci Dzierżyńskiego w Mohylowie została zorganizowana komisja dla zbiórki ofiar na budowę czołgu im. Dzierżyńskiego. Zdaniem „Zwiezdy" jest to najlepszy sposób uczczenia pamięci „wielkiego rewolucjonisty".

Znowu „polski szpieg".

MIŃSK. 22.VII. (Kor. wł.) Sąd okręgowy w Mińsku skazał na karę śmierci Arsenjusza Sazonowicza oskarżonego o rzekome szpiegostwo na rzecz Polski.

Białorutynizacja radja.

MIŃSK 22.VII. (Kor. wł.). W związku z intensywnie przeprowadzoną białorutynizacją radjo-stacji nadawczej w Mińsku rozpoczęto nadawanie audycyj w języku białoruskim.

Ten, który zna swoją żonę.



Ona: Dowidzenia, Józieczku, pa! Napiszę do ciebie za tydzień.

On: Janeczko złota! czyby ci najdłużej nie mogło starczyć pieniędzy?

(„Pele - Mele").

B. legjoniści

proszeni są o przybycie w dniu dzisiejszym do lokalu świetlicy Związku Strzeleckiego, ul. Dominikańska 13, o godz. 19.30 w sprawie b. ważnej.

Międzynarodowy zjazd okulistyczny w Scheweningen.

W Scheweningen w Holandji odbyła się ostatnio międzynarodowa konferencja dla organizacji i przygotowania międzynarodowego kongresu okulistycznego. 25 państw wysłało na konferencję swoich przedstawicieli. Z Polski przybyli pp. profesor Szymański i dr. Kapuściński Obaj delegaci polscy zostali powołani do komisyj organizacyjnych: Szymański do sekcji naukowe dla zbioru tematów, Kapuściński do sekcji finansowej.

Głosy prasy zagranicznej o kongresie geografów i etnografów w Polsce.

W związku z odbytym niedawno w Polsce kongresem geografów i etnografów słowiańskich ukazują się obecnie obszerne sprawozdania w prasie zagranicznej. Ostatnio zamieszczają obszerne artykuły „Prager Presse" (prof. Harak) oraz „Slovak" (prof. Florek). Obaj ci uczeni nazywają zjazd etnografów i geografów w Polsce jednem z najważniejszych dla nauki słowiańskiej wydarzeń ostatnich czasów.

Po wileńskich uroczystościach Słowackiego.

(Dociekania w sprawie niektórych jego portretów).

Co pozostało w Wilnie naszem z pamiątek uroczystych dni obchodu narodowego sprowadzenia trumny Juljuszowej do grobów królewskich na Wawelu? Nie uczcił jeszcze dotychczas gród uniwersytecki Słowackiego monumentem wspanialszym, — upamiętniającym zwłaszcza tu jego dłuższy pobyt i to rozbudzenie się jego twórczości poetyckiej. Nie znalazł się jakoś czas na ustawienie pomnika symbolicznego autora „Anhellego" w kościele akademickim Św. Jana, gdzie przecież, pomimo czujności władz carskich, udało się jakoś umieścić w r. 1899 tym monument sarkofagowy Mickiewicza, a wkrótce potem pomniki autora „Felicyty" — Odyńca i ukochanego lirnika wioskowego, Syrokomli. Szczęściem, dzięki zabiegliwości gorącego rzecznika genjuszu autora „Lilli Wenedy" prof. F. Ruszczyca, wszechnica wileńska poważnie odznaczyła, artystycznie skomponowaną pamiątką, zewnętrzną ścianę kamienicy, w której jeszcze przed setką lat mieszkał razem z matką swą i ojczymem Juljusz Słowacki. Na ścianie onej zajaśniała estetyczna kompozycja rzeźbiarska, wykonana podług wskazówek Ruszczyca, opracowana przez prof. B. Bałzukiewicza, za wyjątkiem tablicy białej marmurowej, na której napis stylowo ułożony został przez cenionego naszego liternika prof. grafiki Bonawentury Lenarta. B. Bałzukiewicz wdzięcznie ulokował figurę symbolicznego łabędzia pod biustem poety. Popiersie Słowackiego doskonale się prezentuje umieszczone w wnęce ściany. Kto faktycznie wykonał ów biust Juljusza charakterystyczny i odznaczający się podobieństwem, nie wiadomo. Prof. Bałzukiewicz, który naprawił i skoregował artystycznie owe popiersie znalazł u jego spodu wyryte litery, jak mię zapewnił C. K. Podobno prof. gimnazjum Stan. Kozaryn, który udzieli tę drogą pamiątkę gwoli jej rozpowszechnienia w odlewach, utrzymuje, że autorem tej rzeźby jest jakiś Francuz. Wiem jednak dobrze, że pracował w Wilnie jako rzeźbiarz z pochodzenia Francuz, jedynie tylko Jan Le Brun, a więc innym byłby kryptonim na biuście Słowackiego.

Przytem znakomitego talentu artysta ów Le Brun,—a był on profesorem rzeźby w dawnym Uniwersytecie Wileńskim, jeszcze przed objęciem katedry rzeczonej przez utalentowanego jego ucznia Kazimierza Jelskiego. K. Jelski, jak wiadomo, pracował w Wilnie już za czasów akademickich Słowackiego, a więc po zgonie prof. Le Brun'a. Ubolewać należy, że nikt dotychczas w Wilnie nie odszukał choćby jednej tylko rzeźby tego świetnego artysty. O Le Brun'ie niedawno ogłosił w Warszawie cenną rozprawę wraz z podobiznami jego rzeźb prof. Z. Batowski. Jak wiadomo, przed przybyciem do Wilna, prof. Le Brun znanym był w Warszawie skulptorem dworu Stanisława Augusta. Dziwnem jest, że w zbiorach wileńskich a nawet w wileńskiem T-wie Lekarskiem nie dochował się żaden z profesorskich biustów wileńskich, dłuta Le Brun'a. Musiały one chyba się znajdować, jako też inne jego rzeźby, w wileńskiej pracowni domowej K. Jelskiego przy ul. Subocz w domu jego własnym, skąd synowie ś. p. prof. Jelskiego, oficerowie rosyjscy kazali wyrzucić do rzeki Wilenki całe wozy rozmaitych odlewów gipsowych. A były tam piękne bareljefy, studja figuralne, popiersia i maski pośmiertne profesorskie i t. p.

Może owe litery na biuscie Słowackiego, skorygowanym przez Bałzukiewicza oznaczają przestawione litery J.(elskiego) K.(azimierza), zaś litera J. mogła być niewyraźnie wyrznięta i przyjęta za literę C. Jak wiadomo, na dość szczupłej wystawie pamiątek tyczących się Słowackiego, dla której lokatę gościnnie udzieliło Wileńskie T-wo Lekarskie, mieszczące się dziś w podwórzu tego domu, w którym mieszkał Juljusz, publiczność wileńska żywo się również interesowała podobiznami rzeźbiarskiemi Słowackiego, wykonanemi przez Wł. Oleszczyńskiego, Kazimierza Mordasewicza i Radwańskiego. Nad portretami wszystkiemi Juljusza, górował jednak na wystawie onej subtelnością techniki i wdzięcznem wyrazem młodej twarzy konterfekt, wykonany tuszem przez znanego artystę Kurowskiego w Rzymie. Namalował go K. w r. 1848 podług dagerotypu, zrobionego może jeszcze w 1838 r. kiedy to Słowacki przebywał w Rzymie.

A może fotografja ona przywieziona była do Rzymu przez A. Mickiewicza, który właśnie w tym roku w „Wiecznem Mieście" przebywał. Miło mi jest przy tej sposobności podnieść zasługę dyrekcji gimnazjum im. Słowackiego, mieszczącego się w murach popijarskich przy ul. Dominikańskiej, względem upamiętnienia uroczystości ku czci Juljusza, obchodzonej niedawno i przez one gimnazjum, mianowicie przez zamierzone ulokowanie we właściwej sali wielkiego portretu olejnego autora „Króla Ducha". Mniemamy, że konterfekt ów wykonany zostanie z pietyzmem należytym i precyzją pędzla odtwarzającego wizerunek wieszcza podług pięknego konterfektu wspomnianego wyżej Kurowskiego. Autorem tej pracy o niełatwem zadaniu należytego oddania w portrecie podniosłości wyrazu, oraz podobieństwa rysów, będzie p. Kaz. Kwiatkowski, utalentowany wileński artysta plastyk, który dał się poznać korzystnie z wykonania charakterystycznego portretu Joachima Lelewela. Jak słyszeliśmy, ów okazały konterfekt poety ma być ustawiony na oryginalnych ad hoc wykonanych stalugach—i umieszczony w gabinecie kierownika gimnazjum. Zaś tylko podczas uroczystości szkolnych wnoszony on ma być do wielkiej sali aktowej rzeczonego gimnazjum. Sądzę, że wskazanem byłoby nadto zawieszenie w gimnazjum portretu Juljusza Słowackiego z lat jego wileńskich, a mianowicie gimnazjalnych. Jest w zbiorach Ossolineum lwowskiego Muzeum im. ks. Lubomirskich portret olejny Juljusza, jak przypuszczamy wileński, a może krzemieniecki, wyobrażający go w wieku lat 15 czy może 16, a więc akurat z czasów przebywania Słowackiego w którejś z klas starszych gimnazjum. Dobrze byłoby skopjować dla Wilna parę takich portretów! Wilnu znanem jest z reprodukcji li tylko portrecik dziecięcy Juljusza, wykonany w oryginale pastelowym przez prof. J. Rustema. Przechowywa go krakowskie Muzeum Narodowe. W zbiorach Ossolineum jest portret olejny nieszczególnego, jak powiadają znawcy, pendzla, ale może z rysów podobny, albowiem wykonany on był z natury w Dreznie w r. 1831. Kto był jego autorem dotychczas nasi historycy sztuki nie wiedzieli wcale. Otóż, jak udało mi się wykryć w rękopisie wileńskiego art. mal. ś. p. Jana Baniewicza, on to był autorem onego konterfektu. Baniewicz kształcił się w rysunku u prof. malarstwa Jana Rustema. Pod nim też rozwinął swe zdolności w kierunku wykonywania dobrych kopij z obrazów i sztychów oraz wypracowywania wdzięcznych minjatur. Baniewicz zmarł w Wilnie w r. 1881. Na grób na Rossie obok pomnika Marka Sokołowskiego, znakomitego wileńskiego gitarzysty.

L. Uziębło.

Życie gospodarcze.

Z działalności Państwowego Banku Rolnego.

W dniu 1 lipca r. b. odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Bujaka posiedzenie Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego, na którem dyrekcja złożyła relację z działalności Banku za ostatnie półrocze, ponadto przeprowadzone zostały obrady nad sprawami, dotyczącemi kredytu długoterminowego i dłużejterminowego, nad organizacją nowootwierającego się banku w Krakowie i nad projektowanym planem akcji zbożowej.

Sprawozdanie dyrekcji, przedstawione Radzie Nadzorczej wykazało najlepiej, jak szybko postępuje pomyślny rozwój Banku, zapoczątkowany w latach poprzednich. Cyfrowo rozwój ten ilustrują następujące dane: podczas gdy na dzień 1 stycznia 1927 roku ogólna suma udzielonych pożyczek krótkoterminowych wynosiła 52.554.951.92 zł., pożyczek zaś długoterminowych 4.513.350 zł. w zł., a pożyczek z funduszów administracyjnych 51.298.190.12 zł., na 1 czerwca 1927 r. wzrosła dla kredytów krótkoterminowych do 85.398.000 zł. dla kredytów zaś długoterminowych do 11.190.900 zł. w zł., a dla kredytów i funduszów administracyjnych do 64 milj. 264 tys. zł.; jednocześnie suma bilansowa wzrosła w czasie od 1.I do 1.V 1927 r. ze 155.675.000 zł. do 230.713.000 zł.

W dążeniu do jaknajwydatniejszego zaopatrzenia w kredyty drobne średniego rolnictwa i do wprowadzenia jaknajdalej idących ułatwień przy uzyskiwaniu pożyczek, wniosła dyrekcja projekt nowelizacji przepisów, dotyczących kredytu długoterminowego. Projekt ten rozszerza zakres kredytów inwestycyjnych, dotąd przyznanych wyłącznie na określone ściśle cele, na wszelkie potrzeby gospodarcze. Uchyla więc stosowane dotąd restrykcje, tem samem pozwoli Bankowi zaspokoić w dziale inwestycyj liczne potrzeby kredytowe rolnictwa, które do obecnej chwili nie mogły znaleźć uwzględnienia.

Obok zmian w dziale kredytów inwestycyjnych projekt usuwa szereg formalności i wprowadza uproszczenia do trybu udzielania pożyczek na zakup gruntu. Wreszcie przewiduje również załatwienia przy realizacji listów zastawnych, w których przyznawane są pożyczki długoterminowe. Wszystkie te zmiany zostały przez Radę Nadzorczą uchwalone i oczekują jedynie aprobaty p. ministra Reform Rolnych w porozumieniu z pp. ministrami Skarbu i Rolnictwa.

W dziedzinie gotówkowych kredytów dłużejterminowych postanowiła Rada Nadzorcza rozszerzyć ich zakres na teren Małopolski, z tem jednak, że będą one udzielane każdorazowo wyłącznie na podstawie zaświadczenia właściwego sądu o braku, względnie zniszczeniu hipoteki dla danego gospodarstwa.

W sprawie oddziału Banku w Krakowie Rada Nadzorcza powzięła szereg uchwał, dotyczących organizacji tego oddziału, którego uruchomienie będzie mogło dzięki temu, nastąpić z końcem września.

Wreszcie Rada Nadzorcza wysłuchała sprawozdania dyrekcji w sprawie akcji zbożowej, powierzonej przez rząd Państwowemu Bankowi Rolnemu.

Targi Poznańskie.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego otrzymał wiadomość, że na mającą się odbyć w Poznaniu w dniach od 24 września od 9 października b. r. Wystawę Przemysłu Hotelowego, Restauracyjnego i Cukierniczego przybędzie z Czechosłowacji delegacja hotelarzy i restauratorów, na czele której będzie poseł Petrovicky, celem zwiedzenia powyższej Wystawy. W tym samym celu przewidziany jest przyjazd jednego z ministrów czechosłowackich dr. Peroutko, oraz kilku zastępców Rady Miejskiej st. miasta Pragi, przyczem powyższa wycieczka zwiedzi również Gdynię, Warszawę i Kraków.

1. Firma z Egiptu, posiadająca oddział towarowy w Aleksandrji i utrzymująca z Galacem i Pireusem komunikację okrętową własnymi statkami, interesuje się dla Egiptu i Grecji poniższemi artykułami, które mogłaby prowadzić na własny rachunek, ewentualnie przyjąć wyłączną ich sprzedaż: manufaktura, przędza bawełniana, cement, dykty, meble gięte i koszykarskie, przybory kuchenne emaljowane i z żelaza lanego, parafina, fajans, szkło, narzędzia rolnicze, mączka kartoflana, zapałki, cukier, worki, węgiel kamienny.

2. Miejski Urząd Targu Poznańskiego otrzymał wiadomość, że obecnie istnieje duże zapotrzebowanie cementu do budowy portu w Kanel na Krecie, która będzie trwała około 5-ciu lat, i że byłaby możliwość otrzymania dostawy na cement polski. Dotąd jest tam dostarczanym przeważnie cement włoski. Poważna firma z Aleksandrji, posiadająca filje w Galacu, Pireusie i Atenach, podjęłaby się chętnie zastępstwa jednej z fabryk cementowych polskich, ewentualnie zakupywała by go na własny rachunek, celem dostawy do Grecji i Egiptu.

3. Firma z Algieru ma zapotrzebowanie na drzewo budowlane, deski, łaty, oraz slupy i drzewo opałowe.

4. Firma z Rumunji pragnie importować z Polski: żelazka do prasowania, wyroby żelazno-lane emaljowane, przybory kuchenne z żelaza lanego, porcelanę, szkło, fajans, papier, manufakturę, wyroby skórzane.

5. Firma z Galacu pragnie nabywać w Polsce: cynk, blachę cynkową oraz szkło szybowe.

6. Firma rumuńska pragnie sprowadzać z Polski zabawki wszelkiego rodzaju, przybory biurowe i szkolne.

KRONIKA KRAJOWA.

Polska na drugiem miejscu w produkcji cynku.

Polska stoi w produkcji europejskiej cynku surowego na drugiem miejscu. W roku 1926 Belgja wyprodukowała 190,2 tys. tonn metr. Polska zaś 123,7 tys. tonn metr. Dopiero dalej idą Francja (74,61 tonn metr.), Niemcy (68,3 tonn metr.) i t. d.

We wszechświatowej produkcji cynku Stany Zjednoczone Ameryki Północnej stoją na pierwszem miejscu, gdyż wyprodukowały 550,0 tys. tonn metr.

Eksport towarów włókienniczych

Eksport towarów włókienniczych z Łodzi w ubiegłym miesiącu wykazał dalszą poprawę. W pierwszym rzędzie wzrósł eksport towarów łódzkich na Daleki Wschód w szczególności zaś do Japonji, Chin i Indyj.

Na pierwszem miejscu wywozu figuruje Rumunja. Zakupiła bowiem ona w czerwcu manufaktury łódzkiej na 2 miljony 138 tys. złotych, a więc prawie połowę całego wywozu. Wzrosła również tranzakcja z Litwą, wynosząca 623.000 zł.

Ogółem wywieziono z Łodzi w czerwcu towarów białych bawełnianych na 304.768 złotych. kolorowych na 2.761.132 zł. wełnianych na 828.000 zł.

Do objawów pomyślniejszych należy wzrost wywozu przędzy czesankowej, kolorowej, który znacznie wzrósł, wynosił bowiem 38 480 klg. na sumę 5.182.889 zł. Oznacza to w porównaniu do poprzedniego miesiąca, dalszy wzrost o 10 proc., a w porównaniu z czerwcem 1926 r. przeszło 30 proc.

Giełda Warszawska w dniu 22-VII. b. r.

I. Waluty

		sprzedaż	kupno
Dolary	8,915	8,94	8,89
Londyn	43,43	43,54	43,32
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Paryż	35,01	35,10	34,92
Genewa	172,25	172,68	171,82

Papiery procentowe:

Dolarówka	54,50—54.75
Pożyczka dolarowa	82,00—81,75—82,00
„ kolejowa	102,50—103,00
„ 5% konwersyjna	62,00
„ 5% konwers. kol.	nie not.
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego i Banku Rolnego	92,00
obligacje komunalne	nie not.
4,5% ziemskie	58,00—56,75—57,25
4% ziemskie	nie not.
4,5% warszawskie	nie not.
5% warszawskie	67,50
8% warszawskie	75,50

AKCJE

Bank Handlowy	6,60
Bank Polski	139,00—139,50—139,00
Związ. spółek zarobk.	79,00
Cukier	4,40—4,35—4,40
Węgiel	88,50—88,00
Cegielski	38,00—41,00
Nobel	nie not.
Lilpop	27,50—27,15—27,60
Modrzejów	8,75—8,60
Ostrowiec	nie not.
Rudzki	2,25—2,20
Starachowice	54,25—53,00—54,00
Żyrardów	16,50—16,00—16,75
Haberbusch	135,00
Borkowski	3,15

Odroczenie podatku gruntowego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Ministerstwo Skarbu poleciło podległym mu organom odroczyć zaległe i bieżące należności podatku gruntowego do dnia 1 października 1928 r. bez pobierania kar za zwłokę wszystkim rolnikom, których plony rolne uległy zniszczeniu ponad 40% od klęsk powodzi i gradobicia.

Ulgi te czynione będą tylko w stosunku do rolników, którzy nie ubezpieczyli się od klęsk powodzi w zakładach ubezpieczeniowych w całości lub częściowo.

RYNEK KRAJOWY.

Materjały budowlane.

WILNO. 22-VII. Wapno białe loco skład Wilno: gatunek 1-szy 7.50 zł. za 100 klg. gat. II 6.50 zł. gips 15 zł. za 100 klg., cement 21.50 zł. za beczkę 180 klg., cegła budowlana normalna 90 zł. za 1.000 sztuk (z dostawą) blacha żelazna 1 zł. za 1 klg., blacha ocynkowana 1.35 zł., gwoździe budowlane 11.50 zł. za skrzynię 16 klg.

LWÓW, 22-VII. Na rynku materjałów budowlanych sytuacja wyczekująca. Brak tranzakcyj tłumaczy się zastojem budowlanym. Tendencja słaba. Notowano: cegła loco cegielnia 70—75 zł. (1.000 szt.), dachówka loco cegielnia (1.000 sztuk) 155 zł.

BYDGOSZCZ, 22-VII. Ceny hurtowe materjałów budowlanych loco Bydgoszcz: cegła 60 zł. za 1.000 sztuk loco cegielnia, dachówka 90 zł., smoła z węgla kamiennego 40—50 zł. za 100 klg. netto, smoła drzewna 1 gat. 55 zł. za 100 klg netto, cement 20.50 za beczkę, kreda 16 zł. za 100 klg.

RYNEK MIEJSCOWY.

Nabiał.

WILNO, 22.VII. Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notuje ceny w hurcie. Masło wyborowe prima 1-szy gat. 5 zł. za 1 klg. II gat. 4.80, ser trapistów 2.50, masło niesolone w detalu od 4.80 do 6 zł. klg., ser krowi zwykły z 1 klg. 1.60. mleko od 0.25 do 0 35 zł. za litr.

Tendencja zwyżkowa, dowóz średni. (j)

Polecam pp. Rolnikom doskonałą żniwiarkę, orygina'ną szwedzką „ARVIKA—VIKING", ze stalowem kołem biegowem i ślimakowymi trybami. W celu ułatwienia nabycia udzielam wyjątkowo dogodnych warunków wypłaty. Interesującym się wysyłam katalog opisowy.

Zygmunt Nagrodzki, Wilno, Zawalna 11-a.

4881-3

Ceny w Wileńszczyźnie z dn. 22-go lipca 1927 r.

w hurcie.

	w Wilnie
Ziemiopłody:	
Żyto za 100 klgr.	53—56
Owies	47—50
Jęczmień browarowy	50—54
„ na kaszę	46—49
Pszenica	59—63
Oleje:	
lniany	2.20—2.40
pokost	2.50—2.80
makuchy	45—48
W detalu:	
Mąka amer. za 1 kg.	100—115
„ żytnia 50 proc.	70—75
„ razowa	50—68
„ kartoflana	80—95
„ greczana	60—75
„ jęczmienna	60—65
chleb pytlowy 50 proc.	0.70—0.75
„ razowy	0.52—0.60
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.20—2.40
cielęcina	1.70—1.80
baranina	2.00—2.20
wieprzowina	3.00—3.40
gęsi	10—13
kaczki	6.00—8.00
indyki	18—22
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.00—4.20
„ kraj. 2 gat.	3.50—3.70
smalec wieprzowy	4.80—5.00
Ceny rynkowe.	
Nabiał:	
mleko za litr	0.40—.045
śmietana za 1 litr	2.80—3.00
ser	1.50—1.80
masło niesolone	5.00—6.00
„ solone	4.50—5.00
masło deserowe	5.50—6.00
Jaja za 10 sztuk	1.60—1.80
twaróg	1.20—1.50
Warzywa:	
kartofle za klg.	0.15—0.18
cebula klg.	1.20—1.45
cebula zielona pęczek	0.05—0.08
szczaw klg.	0.20—0.25
sałata	0.55—0.65
marchew klg.	0.20—0.30
młoda marchew pęczek	0.20—0.30
pietruszka pęczek	0.08—0.15
buraki klg.	0.25—0.30
ruaki młode pęczek	0.10—0.15
ogórki młode sztuka	0.20 0.30
ogórki kiszone	7.00—8.00
brukiew klg.	0.25—0 35
groch klg.	0.75—0.85
fasola klg.	0.80—0.90
kapusta świeża klg.	1.00—1.20
kapusta kwaszona klg.	0.50—0.75
Skóry:	
miejsc. wyrob. (podeszwa) za 1 kg.	10.00—13.50
chrom za stopę	3.25—3.50
gemza „	4.00—4.50

Wieści z kraju.

ŁUCK.

Kursy dla pracowników samorządu gminnego województwa wołyńskiego

Pierwszy na Wołyniu kurs dla pracowników samorządu gminnego w województwie wołyńskiem tudzież osadników, zamieszkałych w okręgu wojewódzkiego, zorganizowany został staraniem Urzędu Wojewódzkiego, przy poparciu finansowem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz zainteresowanych związków komunalnych.

Kurs trwał od 10 maja do 11 czerwca 1927 roku.

Przybyło na kurs ogółem 37 słuchaczy, w tej liczbie pracowników urzędów gminnych (wiejskich) 33, magistratów 2, osadników wojskowych 2.

Pod względem narodowościowym: Polaków 26, Ukraińców 9, Rosjan 2.

Pod względem wykształcenia: z wykształceniem niższem 18, średnie nieukończonem 10, ukończonem 9.

Otwarcia kursu dokonał wojewoda wołyński p. Mech w dniu 16 maja r. b. w obecności prelegentów i słuchaczy. Kierownictwo kursu objął naczelnik Wydziału Samorządowego Wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego p. Sleszyński. Obowiązki gospodarza kursu pełnił urzędnik Wydziału Samorządowego p. Kobylecki.

Oprócz teoretycznych wykładów, słuchacze zostali obznajomieni praktycznie z biurowością i rachunkowością urzędów gminnych, prowadzeniem gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych oraz przysposobieniem wojskowem. Przysposobieniem wojskowem kierował p. por. Adamski z 24 p. p.

Ponadto w czasie trwania kursu urządzono następujące wycieczki:

1) Dnia 19.V 1927 r. zwiedzono zabytki miasta Łucka; w czasie wycieczki udzielał szczegółowych informacyj p. Suszyński.

2) Dnia 22.V r. b. zwiedzono rzeźnię miejską oraz miejski ogród pomologiczny w Łucku, nadto w Kiwercach gminy Poddębce, pow. łuckiego, miejski ogród.

3) Dnia 6.VI r. b. zwiedzono pod przewodnictwem inspektora Związków Kom. Twerdochliba i sekretarza Sejmiku Łuckiego p. A. Waligórskiego Państwową Szkołę Rolniczą w Trościańcu, pow. łuckiego. Wyjaśnień udzielali nauczyciele szkoły.

4) Dnia 9.VI r. b. zorganizowano pod przewodnictwem agronoma łuckiego Sejmiku p. Kiersnowskiego wycieczkę do Czarukowa, pow. łuckiego celem zapoznania się ze stosowaniem nawozów sztucznych na pólkach doświadczalnych, urządzonych i prowadzonych przez Wydział Powiatowy Sejmiku Łuckiego.

Dnia 12.VI r. b. wycieczki słuchacze kursu pod przewodnictwem wojewódzkiego inspektora Zw. Komunalnych p. Twerdochliba do powiatu równieńskiego. W wycieczce brał udział także agronom p. Kiersnowski. Zwiedzono wzorowo urządzoną kolonję czeską Kwasiłów, a w szczególności odlewnię oraz browar i kilka większych gospodarstw rolnych. W Równem członkowie prezydjum miasta oprowadzili wycieczkę po mieście, zwiedzono szczegółowo elektrownię, żłobek i laboratorjum miejskie tudzież urząd gminy równieńskiej, mającej siedzibę w mieście Równem.

W dniu 11 czerwca 1927 r. odbyło się uroczyste zamknięcie kursu przy udziale wszystkich słuchaczy, prelegentów, wice-wojewody p. Dziewałtowskiego-Gintowta i naczelnika Wydziału Samorządowego p. Sleszyńskiego.

Ze względu na zarządzone wybory do reprezentacji związków komunalnych termin egzaminów został odroczony do jesieni.

Słuchacze kursu korzystali przez cały czas pobytu w Łucku z bezpłatnego pomieszczenia w koszarach garnizonu wojskowego tudzież obiadów po zniżonych cenach w taniej kuchni Koła Polek.

Wydatki, związane z organizacją kursu, wynoszą złotych 2668.35.

WOROPAJEWO

Pożar.

Dnia 19 b. m. we wsi Ziency, gm. woropajewskiej na szkodę Ignacego Łysionka i innych spłonęły 22 mieszkalne domy, wraz z zabudowaniami, jedna koń i dwie owcy.

OSÓWEK.

Zabójstwo.

Dnia 19 b. m. w ogrodzie folw. Osówek gm. ilskiej został zabity nożem lub bagnetem Władysław Boczkowski lat 30. Sprawca zabójstwa narazie nie ujawniony.

Sensacje niepolityczne.

Niezwykłe zwyczaje mieszkańców wysp Filipińskich.

Misjonarz de Snick w pewnem piśmie misyjnem podaje ciekawe szczegóły o obrzędzie pogrzebowym na wyspach Filipińskich. Plemię Ifugaów mieszkające w górach jednej z tych wysp, niemal zupełnie jeszcze niecywilizowane, hołduje straszn/emu zwyczajowi polowania na głowy ludzkie. I tak dwunastoletniemu chłopcu niejakiemu Malajonowi wracającemu wieczorem do swej wioski, „myśliwy" z innego plemienia uciął podstępnie głowę, zadając mu z tyłu straszny cios w kark. Misjonarz opowiada, że był obecnym na pogrzebie młodego Malajona i przypatrzył się całej pogańskiej, wstrętnej uroczystości.

Zrana już w dniu pogrzebu, rozlegały się w górach dalekiem echem, niesamowite hałasy. Pogańe, przy dźwiękach swych pierwotnych instrumentów muzycznych tańczyli, a ponieważ uroczystość wymaga specjalnych kostjumów, tancerze więc mieli na sobie strój przepisany, składający się z płaszczyk kapelusz i sztylet uważanych na nogach i rękach. Na plecach wisiał wór z wódką, z którego sterczały sztywne, długie włosy. Tańczyli rytmicznie uderzając w swe instrumenty zwane „Bang-Bang". Tancerze zjawiali się w grupach złożonych z dziesięciu do piętnastu ludzi, a ojciec de Snick mówi, że w chwili jego nadejścia taka właśnie grupa, wywijając swemi mieczami i tarczami, udała się do chaty, gdzie był zamordowany. W jej wnętrzu znajdowało się ciało młodego Malajona w pozycji siedzącej, podparte kijami i na pozłomo ułożonych deskach. Chłopiec dzierżył w ręku drewnianą dzidę. Ciało spuchnięte jak balon i o pęknięteć miejscami skórze, przedstawiało widok obrzydliwy. Do trupa zbliżały się kolejno niewiasty wyjąc przeraźliwie. Po chwili rozległy się straszne przekleństwa: duch Malajona wysłuchać musiał całej historji swej śmierci i zaklinano go, żeby się zemścił na swym mordercy. Matka chłopca z tępym wyrazem twarzy, przykucnęła przed trupem i łkała od czasu do czasu. Roje much obsiadły tymczasem trupa. Popołudniu, tego dnia, starzy kapłani odprawili w lesie ofiary, a potem cała ta zgraja pobiegła do chaty. Trupa porwano wśród dzikich ryków na ramiona. Malajon został zaniesiony w góry i umieszczony w jaskini, w której przedtem jeszcze złożono broń, a to w tym celu, by dusza zmarłego mogła wywrzeć swą zemstę na mordercy. Jaskinię uczestnicy pogrzebu po wielu ceremonjach zamurowali, a skoro po skończonej uroczystości wrócili do chaty zachowywali się jak szaleni i spili się w końcu do nieprzytomności, rodzajem piwa wyrabianego z ryżu.

Obcas lakierka zdradza złodzieja.

Między Nowym Jorkiem, a Bremeną kursuje parowiec amerykański „George Washington". Poza liczną załogą przewozi on ponad 2000 pasażerów i wiele tysięcy worków przesyłek pocztowych.

Pewnego dnia, podczas postoju w Plymouth, zauważono, że worki, zawierające przesyłki polecone, były porozrzucane i rozcięte, a wartościowsze sztuki wykradzione. Przeszukano cały okręt. Ani śladu złodzieja i skradzionych kosztowności. Dalsze śledztwa i poszukiwania pozostały bez skutku.

W drodze powrotnej do Ameryki, gdy statek znajdował się na pełnem morzu, zawiadomił służbowy oficer kapitana okrętu o nowej niesłychanej kradzieży. Włamano się do safes'u, w którym schowane były kosztowności. Byty tam brylanty, perły, złoto i srebro wartości kilkuset tysięcy dolarów. Nadzwyczaj wyrafinowany złodziej nie pozostawił żadnego śladu po sobie. Kapitan był bezradny. Dokładna rewizja wszystkich pasażerów nie dała żadnego wyniku.

Aby uchronić okręt od dalszych kradzieży ustanowiono specjalne zarządzenia. Wszelkie przejścia do kabin, zawierających przesyłki pocztowe i wartościowe towary, były pilnie strzeżone. Drzwi zaopatrzono w specjalne zamki i przyrządy alarmujące.

Wielkie było zdumienie kapitana, gdy zauważył, że mimo wszystko, śmiały włamywacz dokonał swego, ograbiając powtórnie worki pocztowe. Skradziono papierów wartościowych, akcyj, czeków na 740.000 dolarów. Kapitan nie posiadał się ze złości. W Plymouth nie zezwolił nikomu z pasażerów opuścić statku, zawezwał słynnych detektywów oraz policję.

W drodze do Bremeny przystąpiono do dokładnych poszukiwań. W pewnej szafie, przeznaczonej na paczki pocztowe znaleziono próżne puszki od konserw, butelki od wody sodowej, nożyki do golenia i t. p. Wynikało stąd, że złodziej zamknął się w schowku, podczas gdy dokonał kradzieży i umknął przez otwór, wybity w ścianie kabiny i oczywiście jak w powieści kryminalnej, pozostawił po sobie ślad w postaci — obcasa od lakierowanego bucika lakierowego.

Po nitce do kłębka. Detektywi zaczęli gorączkowo pracować. Przynależny do obcasa bucik znaleziono na nodze palacza okretowego. Biedny robotnik znalazł trzewik wśród śmieci, lecz przyciśnięty do ściany, wspomniał pewnego osobnika, o którym wiedział, że jest ślepym pasażerem. Oświadczenie palacza skierowało detektywów na prawdziwy trop.

Na okręcie zapanowało zamieszanie. Jeden pasażer widział w drugim domniemanego złodzieja. Poszukiwania trwały kilka dni. Nikt nie przypuszczał, że opryszek przebrany był za marynarza i sam brał udział w poszukiwaniu. A gdy wreszcie detektywi poznali go, powstała iście kinematograficzna scena pościgowa.

Uciekający złodziej biegł jak wiewiórka po schodach, chował się za kominami, ginął w maszynowni i sypał przeciwdawcom miał węglowy w oczy, wstrzymując ich na chwilę od pościgu. Za opryszkiem gonili dwaj detektywi i setki pasażerów, tłocząc się i przeszkadzając sobie wzajemnie. Przychwycony po kilkugodzinnym pościgu złodziej przyznał się do winy, tłumacząc, że opuściwszy niedawno więzienie po zakończeniu odsiadki powetować chciał każdy rok więzienia zdobyciem jednego miljona. Niestety, gdyby był poprzestał na dwóch pierwszych kradzieżach, byłby bogatym człowiekiem do końca życia. Lecz, do trzech razy sztuka!

WOŁKOWSZCZYZNA.

Utonięcie.

Dnia 17 b. m. w czasie kąpieli na jeziorze Łukni utonął Piotr Kurłowicz lat 18, zam. w Wołkowszczyzna gm. przebrodzkiej.

OPSA.

Nagły zgon.

Dnia 16 b. m. w drodze do lekarza z Kozian do Opsy zmarł nagle Stanisław Pietruszko, zam. m. Opsa

SŁOBODA.

Pożar lasu.

Dnia 15 b. m. w lesie państwowym około wsi Obabie, gm. słobódzkiej wybuchł pożar, który jednak nie poczynił żadnych większych strat, gdyż wypalił jedynie mech na przestrzeni 2200 mtr. Przyczyna, prawdopodobnie rzucone papierosy.

WOJSTOMSK.

Ładna zabawa.

Dnia 17 b. m. podczas bójki na zabawie we wsi Jurdykach gm. wojstomskiej został uderzony kołkiem w głowę Piotr Piszczako, lat 21, zam. m. Wojstom, przez mieszkańca wsi Jurdyki Władysława Worobjewa. Piszczako w drodze do szpitala w dniu 17 b. m. zmarł. Sprawca aresztowany.

POSTAWY.

Ogromny pożar w powiecie postawskim.

W dniu 19 lipca 1927 roku w nocy we wsi Ziebce gminy woropajewskiej powiatu postawskiego z przyczyn narazie nieustalonych wybuchł pożar, który na skutek bardzo silnie wiejącego wiatru w ciągu niespełna godziny objął prawie całą wioskę.

Ogółem pastwą pożaru padło 28 gospodarstw.

Straty wynoszą około 250.000 złotych.

Wypadków z ludźmi i żywym inwentarzem nie było.

Starostwo powiatu postawskiego zwróciło się do T-wa Wzajemnych Ubezpieczeń i do Urzędu Wojewódzkiego w sprawie przyjścia z pomocą dotkniętym klęską ogromnego pożaru.

KRONIKA.

Sobota **23** lipca

Dziś: Apolinarego B. M.
Jutro: Bł. Kuneg. P.
Wschód słońca—g. 3 m. 38
Zachód „ g. 19 m. 47

WOJSKOWA

— **Dodatkowa komisja przeglądowa.** W celu dania możności stawienia się na komisję przeglądową wszystkim tym poborowym, którzy z jakiegokolwiek bądź powodu nie uczynili tego w czasie przepisanym — funkcjonować będą do końca roku 1927 dwa razy w miesiącu komisje przeglądowe, przyczem pierwsza, z serji tych komisyj, odbędzie się w dniu 2 sierpnia r. b. w gmachu przy ul. Bazyljańskiej 2. (S)

Z POCZTY.

— **Taryfa przekazów telegraficznych.** Przy nadawaniu przekazów telegraficznych zastosowana jest taryfa składająca się z następujących opłat pocztowych:

Przy przekazie do zł. 10—10 gr., od 10 zł. do 25 zł.—25 gr., od 25 zł. do 50 zł.—40 gr., od 50 do 100 zł.—60 gr., od 100 zł. do 250 zł.—80 gr., od 250 do 500 zł.—1 zł. 20 gr., od 500 zł. do 750 zł.—1 zł. 60 gr. i od 750 zł. do 1000 zł.—2 zł.

Prócz tego do sumy tej doliczają się następujące koszty:

a) opłata dodatkowa bez względu na wysokość przekazanej sumy 0,5 zł.

b) z należności manipulacyjnej, za sporządzenie przekazu 10 gr.

c) z należności za wyrazy w stosunku od ilości tych wyrazów.

d) za pośpieszne doręczenie (o ile nie chodzi o przekazy adresowane na poste-restante lub do zamiejscowego urzędu doręczeń.

Opłaty powyższe są pobierane w gotówce. (j)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Piętnaście posad kierowników szkół w Wilnie do objęcia.** Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego ogłosiło konkurs na 15 stanowisk kierowników 7 klasowych publicznych szkół powszechnych w m. Wilnie. Kandydaci z pełnemi kwalifikacjami, którzy obecnie w zawodzie nauczycielskim nie pracują, powinni wnosić należycie udokumentowane podania bezpośrednio do Kuratorjum, załączając odnośne dokumenty.

Nauczyciele czynni winni składać podania w drodze służbowej, załączając własnoręcznie napisany życiorys.

Podania należy składać do dnia 1. VIII. 27 r.

— **Echa zbiorowej wystawy szkół zawodowych.** Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego wyraził uznanie dla pracy dyrektorów i kierowników szkół zawodowych wszelkich stopni i rodzajów, którzy przyczynili się do osiągnięcia przez szkolnictwo świetnych rezultatów na wystawie zbiorowej szkół zawodowych województwa wileńskiego.

Jednocześnie kurator wyraził uznanie Komitetowi Wystawy i Komitetowi Redakcyjnemu Jednodniówki Szkół Zawodowych.

— **Komitety rodzicielskie przy szkołach średnich ogólnokształcących.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało zarządzenie, że przy większości szkół średnich ogólno-kształcących zarówno państwowych jak i prywatnych istnieją Komitety Rodzicielskie, które mają za zadanie utrzymywać łączność między gronem nauczycielskiem, a rodzicami, dopomagać szkole w wychowaniu młodzieży i opiekować się nią, zwłaszcza poza szkołą.

W szczególności Komitety popierają zabiegi szkoły nad wychowaniem fizycznem młodzieży, starają się o fundusze na cele leczenia młodzieży (wysyłanie do uzdrowisk, na kolonje wakacyjne, wycieczki i t.p. i roztaczają nad młodzieżą opiekę moralną pozaszkolną.

Poszczególne Komitety tworzą same dla siebie statut i legalizują go u władz politycznych. M-stwo W. R. i O. P. nie ustaliło zasad struktury i organizacji Komitetów ze względu na różnorodność potrzeb szkół w różnych dzielnicach Rzeczypospolitej.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Nowy związek.** Pan komisarz rządu na m. Wilno zatwierdził ostatnio statut nowopowstałego Związku Fryzjerów. (S)

— **Walne zebranie Związku Dozorców Domowych.** W dniu 28 b. m. odbędzie się doroczne walne zebranie Związku Dozorców Domowych. Celem zebrania będzie wybór nowego zarządu. (S)

Z KASY CHORYCH

— **Zarząd Kasy Chorych m. Wilna** na posiedzeniu w dniu 18 b. m. załatwił m. in. następujące sprawy: wydelegował czł. Zarządu p. J. Gładowskiego i d-ra Rafesa do Warszawy w związku z zarządzeniami poinspekcyjnemi władz nadzorczych; uchwalił wystąpić do władz nadzorczych o zwiększenie etatów dla 2 higjenistek Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem przy Kasie Chorych, wobec prowadzenia przez Kasę nadal wspomnianej Stacji, której działalność wciąż wzrasta; przyjął do wiadomości szereg okólników i zarządzeń władz nadzorczych, a m. in. 1) że zasiłek, wypłacany karmiącym (art. 30 i 33 Ustawy), przysługuje li tylko tym matkom, które karmią swe dzieci piersią. 2) o potrzebie uzgodnienia przez Kasę kont osobowych ze stronami zainteresowanemi (poszczególni pracodawcy) przez wysyłanie im wyciągów z ich kont; 3) o zezwoleniu władz nadzorczych, w porozumieniu z Min. Spraw Wojskowych, na zawieranie umów ze szpitalami i sanitarnemi zakładami wojskowemi na leczenie na rachunek Kasy przez te zakłady swych sanitarjuszek, ubezpieczonych w K. Ch.; zatwierdził d-ra Toczyłowskiego. jako czasowego zastępcę lekarza rejonowego (rejon Snipiszki); w związku ze zwiększeniem w Przychodni Centralnej przyjęć lekarzy internistów, a zmniejszeniem ich w Przychodni na Antokolu, gdzie zostanie natomiast prowadzone przyjęcie lekarzy specjalistów chorób kobiecych i dzieci, zaprosił od dn. 1-go sierpnia dr. N. Czarnockiego na jedną godzinę przyjęć do Przychodni Centralnej; zatwierdził sprawozdanie przewodniczącego z zadecydowanych spraw, m. in. o udzieleniu urlopów dr. Zaleskiemu (choroby kobiece) od 18.VII do 1.IX, z zastępstwem na ten czas przez d-ra Klemczyńskiego i dr. Globusowi (choroby skórne) od 15-go b. m. z zastępstwem przez dr. Ginsburga. 4887

ROZNE.

— **Koncesje na wyroby tytuniowe nie mają amatorów.** Na terenie powiatu wileńsko-trockiego wakuje 257 koncesyj na drobną sprzedaż wyrobów tytuniowych.

— **VI Międzynarodowy Kongres Pracowników Umysłowych.** Dn. 26, 27, 28 i 29 września r. b. w Paryżu odbędzie się VI Międzynarodowy Kongres Pracowników Umysłowych, organizowany przez Międzynarodową Konferencję Pracowników Umysłowych. Porządek obrad między innemi obejmuje sprawy umów zbiorowych i typowych, wymiany intelektualnej, sytuacji urzędników, własności intelektualnej, roli pracowników umysłowych w racjonalizacji pracy, ubezpieczeń od ryzyka zawodowego i t. p. Inteligenckie związki zawodowe, chcące wziąć udział w kongresie, otrzymają wszelkie informacje od Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych: Warszawa, Szpitalna 1 m. 3, telefon 128-43.

— **Rozkład jazdy statków do Werek i z powrotem.**

Odchodzą z Wilna do Werek w dni świąteczne i niedziele o godz. 8 — 8.30 — 9 — 9.30 — 10— 10.30 — 11 — 11.30 — 12—12.30— 13 — 13.30 — 14 — 14.30 — 15 — 15.30 — 16 — 16.30 — 17—17.30— 18 — 18.30 — 19 — 19.30 — 20 — 20.30.

Odchodzą z Werek do Wilna od godz. 7-mej do 21-ej włącznie z półgodzinnemi przerwami.

W dni powszednie odchodzą z Wilna o godz. 9.10—10—11— 12 — 13 — 14 — 15—16—17—18— 18.30—19—19.30—20—20.15.

Odchodzą z Werek od godz. 7.30 do 21-ej z godzinowemi przerwami.

Ceny biletów: Wilno—Pośpieszka I kl. 50 gr., II kl. 40 gr. Wilno—Wołokumpja I kl. 70 gr., II kl. 60 gr. Wilno—Kalwarja I kl. 80 gr., II kl. 60 gr. Wilno — Werki I kl. 1 zł., II kl. 80 gr.

Bilet z prawem powrotnej jazdy na wszystkich statkach, ważny w przeciągu dwóch dni kosztuje 1 zł. 50 gr.

Dzieci do lat 9-ciu płacą połowę ceny biletu. Za rowery i psy pół biletu. (j)

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś „Szkoła kokot".

— Najbliższą premjerą będzie „Panna Flute".

Radjo.

SOBOTA 23 lipca.
Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Nadprogram. Komunikaty P. A. T.
15.20. Przerwa.
17.35. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego, p. Roman Jasiński (fort.). Utwory: Schumanna, Bacha, Rubinsteina, Berlioza, Chopina i in.
18.35. Komunikaty P. A. T.
19.15. Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński.
19.35. Odczyt p. t „Co każdy o mleku wiedzieć powinien" z działu „Higjena" wygł. dr. Cezary Wichrowski.
20.00. Komunikat rolniczy.
20.30. Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. Koncert operowy organizowany przez A. Sielskiego wespół z Wydziałem Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy i Polskiem Radjo. Wykonawcy Orkiestra A. Sielskiego, p. D. Gutowska (śpiew), p. U. Macner (śpiew) i p. M. Rybakowa (akomp.). Utwory: D'Aubera Verdiego, Meyerbeera, Rossiniego, Bizeta, Czajkowskiego, Masseneta i in.
22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu, komunikaty policji. Nadprogram, komunikaty P. A. T.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Niezwykła transmisja radjowa.

Dyrekcja „Polskiego Radja" w porozumieniu z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego organizuje niezmiernie ciekawą transmisję. Mikrofon Radjostacji warszawskiej odda mianowicie radjosłuchaczom fragment z życia obozu przysposobienia wojskowego w Puławach.

Radjostacja warszawska, organizując tę transmisję, umożliwi również ustne porozumienie za pośrednictwem fal radjowych między uczniami, przebywającymi w obozie i ich rodzicami. Będzie to ogromnie ciekawy i nowy w historji radjofonji eksperyment.

O szczegółach transmisji i jej terminie, poinformują programy radjowe.

Na wileńskim bruku.

— **Zatrzymanie przemytników.** Wywiadowcy Urzędu Śledczego zatrzymali Mowszę Feldmana zam. Jagiellońska 3 i Chaima Tontaka zam. W. Pohulanka 2, z 7 klg. tytoniu łotewskiego, pochodzącego z przemytu.

— **Wyjaśniło się.** Po przeprowadzonem dochodzeniu w sprawie samobójstwa Józefa Sakowicza zam. Turgielska 24, ustalono, że rewolwer, z którego wymieniony pozbawił się życia, pochodzi z kradzieży dokonanej w nocy z dnia 16 na 17 b. m. na szkodę p. Albiny Klekowskiej zam. Brzeg Antokolski 19, gdzie wraz z rewolwerem był skradziony zegarek męski i inne rzeczy na ogólną sumę 100 zł. Wymieniony Sakowicz był kilkakrotnie notowany w tut. Urzędzie, jako złodziej mieszkaniowy, oraz dwukrotnie karany przez Sąd Okręgowy w Wilnie za kradzieże.

— **Zginął syn.** Witoldowi Parszuto zam. Kalwaryjska 40, zginął syn Mikołaj lat 16, który w dniu 18 b. m. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił.

— **Kradzieże.** Michelowi Lichtmacherowi zam. Wapienna 3, skradziono różną bieliznę ogólnej wart. 300 zł.

—Gitli Bruk zam. Antokolska 130, nocy wczorajszej nieznani sprawcy za pomocą otwarcia okiennicy skradli garderobę męską i damską, bieliznę, oraz biżuterję, wart. 2.500 zł.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Pana Redaktora o łaskawe zezwolenie złożenia za pośrednictwem Pańskiego poczytnego organu wyrazów serdecznej wdzięczności tym wszystkim Polakom i Białorusinom, którzy jeszcze przed orzeczeniem Sądu Obywatelskiego w mojej sprawie drogą listowną lub ustną zechcieli zaznaczyć swe stanowisko, pełne życzliwości i sympatji w związku z mojem wystąpieniem w sprawie posła Wojewódzkiego i ogłoszeniem w tej sprawie przez Sąd Marszałkowski motywów do wyroku, charakteryzujących w niedopuszczalnie dwuznaczny sposób moją działalność.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku
Stanisław Swianiewicz.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z artykułem wybitnego znawcy dziejów i miłośnika zabytków Wilna, p. L. Uz. pod tyt.:

„Parę słów o źródłach do dziejów Ostrej Bramy i klasztoru karmelickiego", zamieszczonym w nr. 164 (913) „Kurjera Wil." z dn. 22. VII. 27 r. uprzejmie proszę Sz. Redakcję o zamieszczenie w najbliższym numerze następujących sprostowań:

1) *Wystawę Ostrobramską*, zorganizowaną przez Dyrekcję B-ki Publ. i Uniw. w Wilnie, skatalogowały, a raczej *zinwentaryzowały* po zamknięciu na życzenie i z polecenia dyr. Rygla *2 osoby* p. Marja Obrubańska oraz niżej podpisana, której nazwisko w wyżej wspomnianym artykule zostało przekręcone na „Dryżówna".

2) Nazwisko rytownika z pocz. XIX w., *O. Mauritiusa*, karmelity bosego, zostało podane na wystawie Ostrobramskiej jako *„Skrzycki"* w/g Rastawieckiego „Słownika rytowników polskich" (Poznań 1886, str. 267), stosownie do uwagi właściciela miedziorytu, p. L. Abramowicza. Kwestja, czy jest to omyłka Rastawieckiego, rubrycelli, która podaje nazwisko O. Mauritiusa Pczyckiego, przeora karmelitów, a w/g której ustala nazwisko rytownika p. L. Uziębło, pozostaje zatem jeszcze otwartą.

Dla ścisłości pozatem zaznaczyć wypada, że nazwisko *„Pczycki"* przekręcił na *„Peżycki"* nie „Kurjer Wil.", (gdyż w art. prof. St. Matusiaka p. t. *„Wystawa Ostrobramska"* w nr. 156 (905) z dnia 13. VII. 27 r. rytownik ten podany jest jako Maurycy *Skrzycki*), omyłkę zaś popełnił „Dziennik Wileński" w nr. 148 z dn. 3. VII. 27 r., drukując artykuł p. L. Uziębły p. t. *„Inwentarzyk Ostrobramski"*, którą to omyłkę sprostował autor powyższego artykułu w nr. 155 tegoż pisma z dn. 12. VII. 27 r. w następnym swym artykule p. t. „Po wielkich uroczystościach". *(Z powodu zamknięcia Wystawy Ostrobramskiej).*

Łączę wyrazy prawdziwego poważania.
Helena Drege'ówna.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o łaskawe zamieszczenie w Jego poczytnem piśmie następującego:

Od pewnego czasu po mieście chodzą podejrzani osobnicy, którzy zbierają ofiary na rzekomy „film polski", oświadczając że chodzi im o zebranie pieniędzy na film koronacyjny, którego organizatorzy ponieśli niby deficyt.

Ponieważ my nie mamy nic wspólnego ze zbieraniem jakichkolwiek ofiar i akcja owych osobników przynosi nam szkodę moralną, pragniemy tę sprawę wyświetlić za pośrednictwem prasy.

Dodajemy, iż sprawę tę skierowaliśmy celem zbadania do komendy P. P.

Z poważaniem
Serg. Rubinow.
Dyrektor Tow. „Swiatfilm".

Pokój brzeski.

W wydawanym przez bolszewików miesięczniku „Nowyj Mir" ukazały się ciekawe wspomnienia A. Joffe, który był pierwszym przewodniczącym bolszewickiej delegacji na pokojowej konferencji z mocarstwami centralnemi w Brześciu-Litewskim.

22 grudnia 1917 r. bolszewicy złożyli jak wiadomo na konferencji swoją deklarację o zasadach demokratycznego pokoju bez aneksji i kontrybucji z samookreśleniem się narodów. Po upływie 3 dni—pisze Joffe — ku „najwyższemu zdziwieniu" bolszewickich dyplomatów, reprezentanci mocarstw centralnych oświadczyli, że się na powyższe zasady zgadzają.

Był to ewenement przez czerwoną Moskwę nieoczekiwany, ewenement, który zresztą b. prędko się wyjaśnił.

„Chociaż nie można było wątpić —zdaniem autora—że jest to jedna wielka obłuda i myśmy o tem nie wątpili, jednakże ten bezwstyd z jakim nasi przeciwnicy zaraz na następnych posiedzeniach „odcyfrowali" swoje pojmowanie tych zasad, ogłoszonych przez nas i jakoby przyjętych przez nich był dla nas nie mniejszą niespodzianką, jak początkowa ich, frazeologiczna aprobata. Niemcy wraz ze swymi sojusznikami w swojej bezczelności szli o wiele dalej, aniżeli można było oczekiwać i myśmy wkrótce zupełnie jasno zrozumieli, że ugoda z nimi jest niemożliwa, a możliwem jest tylko poddanie się, (t. j przyjęcie ultimatum).

Jednakże chcąc zupełnie wyjaśnić kres żądań swoich adwersarzy, sowiecka delegacja została na miejscu, przyjmując udział w dalszych posiedzeniach, żeby wysłuchać projektu umów, proponowanych przez Niemcy, Austro-Węgry, Bułgarję i Turcję. Delegacja bolszewicka przyjmowała do wiadomości bez kontrolowania wszelkie propozycje przeciwników, a cel jej polegał na przeciąganiu pertraktacyj i na prowadzeniu ich ze specjalnem polemicznem i dialektycznem mistrzostwem pro foro externo—dla rewolucjonizowania mas. W tym celu na czele sowieckiej delegacji postawiony został Trocki.

Lider delegacji mocarstw centralnych Kühlman— zdaniem Joffego—nie zdawał sobie zrazu sprawy z sytuacji i sądził, że bolszewicy dla ocalenia swego prestige'u rewolucyjnego będą nieustępliwi w słowach, lecz w rzeczy samej pójdą na bardzo szerokie ustępstwa. Był on nawet gotów dopomóc sowieckiej delegacji, przyznając nominalne jej zasady. Przekonawszy się jednak, że bolszewicy działają naserjo, dyplomaci niemieccy zaczęli się nużyć pertraktacjami i wyrzucać bolszewikom, że wszystkie ich przemówienia wygłaszane są „dla ulicy". Rzecz się zaciągnęła.

W spieraniu się o to, czem jest właściwie samookreślenie narodowe ubiegło trzy miesiące i nastała wreszcie chwila, kiedy i sowiecka delegacja musiała wreszcie tę sprawę zakończyć.

Rewolucja w środkowej Europie nie chciała wybuchnąć, a z drugiej strony niemieckie warunki pokoju były tak straszne, że nawet bolszewicka ręka wzdrygała się ich podpisać. Wówczas to poraz pierwszy powstała idea: „pokoju nie podpisujemy, wojny nie prowadzimy, demobilizujemy naszą armję i bezbronni apelujemy do rewolucyjnego sumienia niemieckiego i austro-węgierskiego proletarjatu".

Deklaracja Trockiego została wysłuchana wśród martwej ciszy.

Niemcy oczekiwali, że po pierwszych słowach nastąpi oświadczenie o zgodzie na podpisanie pokoju. Lecz gdy Trocki skończył mówić, nikt nie chciał zabrać głosu, tylko Kühlmann zamruczał coś o konieczności zebrania plenum, na co sowiecka delegacja po krótkiej naradzie odpowiedziała odmownie.

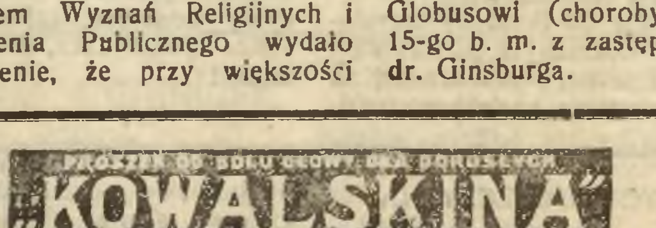
Zebrani rozeszli się w nastroju ponurym, pertraktacje zostały zakończone, 18 lutego 1918 roku Niemcy rozpoczęli ofenzywę na Piotrogród.

„W komunistycznej partji—opowiada Joffe — powstała poważna rozbieżność zdań, Jedni z Trockim na czele, byli za tem, aby dalej trzymać się taktyki „ani wojny, ani pokoju", która była stawką na rewolucję niemiecką. Samo posuwanie się wojsk niemieckich, które nie może się odbywać bez wszelkiego sprzeciwu, bo chłopi i robotnicy chwycą za oręż i będą musieli rozpocząć partyzancką wojnę, pobudzani ku temu grabieżą i gwałtem pułków niemieckich — będzie musiało w szybszym tempie rewolucjonizować początkowo wojska niemieckiej ofenzywy, a następnie i cały lud pracujący Niemiec — rozumowali ci nasi towarzysze. Gdyby nawet trzeba było ponieść ofiarę z Piotrogrodu i Moskwy, gdyby nawet potrzeba było oprzeć się aż o Ural, to tylko przy tego rodzaju taktyce potrafimy wywołać rewolucję niemiecką, gdy tymczasem idąc na ustępstwa i podpisując teraz pokój zaprzedajemy nietylko tę rewolucję, ale i rewolucje polską i finlandzką".

Inni, pod przewodnictwem Lenina, byli za „taktyką nabrania tchu", albowiem na rewolucje liczyć na razie nie można. Na posiedzeniu Centralnego Komitetu partji, które odbyło się 22 lutego 1918 r. za natychmiastowem przyjęciem niemieckich warunków pokojowych opowiedziało się 7 głosów, a mianowicie: Lenin, Stasow, Zinowjew, Swierdłow, Stalin, Sokolnikow, Smiłga; czterech było przeciwko tej decyzji: Bubnow, Jarockij, Bucharin, Łomow; wreszcie Trocki, Joffe, Dzierżyński i Krestinskij wstrzymali się od głosowania.

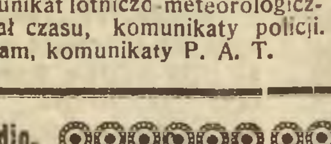
Na drugi dzień WCIK 126 głosami przeciwko 85-ciu przyjął niemieckie ultimatum.

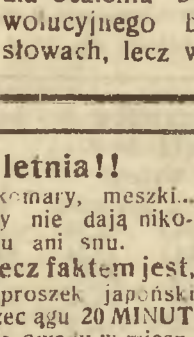
Dr. D. Olsejko
Choroby uszu, gardła i nosa
Jagiellońska 9—3. 4500
Przyjmuje od 9—10 rano,



3295

Biuro Elektro i Radjo-techniczne D. Wajmana,
Wilno, Trocka 17, tel. 781.
Najtańsze źródło zakupu meterjałów elektro-technicznych i radjowych.
Ceny konkurencyjne.
Prosimy o przekonanie się. 4498

T-WO WYDAWNICZE „POGOŃ"

Sp. z o. o.
DRUKARNIA „PAX"
Ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO.
Telefon Nr 8—93
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.
CZASOPISMA,
KSIĘGI RACHUNKOWE,
KSIĄŻKI I BROSZURY,
TABELE, BILETY, PLAKATY,
DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE
CENY NISKIE.
WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Plaga letnia!!
Muchy, pchły, komary, meszki... we dnie i w nocy nie dają nikomu spokoju ani snu.
Nie reklama, lecz faktem jest, że oryginalny proszek japoński „KATOL" w przeciągu 20 MINUT wytępia wszystkie owady w mieszkaniu.
Uprasza się wypróbować, a za dobrą poradę wszyscy pozostaną wdzięczni.
ZATRUTE owady są nieszkodliwe dla ptactwa domowego.
„KATOL" żądać w składach aptecznych i aptekach. 4875


„Optylot" zakład optyczno-okulistyczny, największy w Wileńszczyźnie, właśc. B-cia Olkieniccy, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyborów. Wydaje okulary po receptach Kasy Chorych. 1365-b

Pianina
do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Mickiewicza 24—9. Estko. 4813

Z powodu wyjazdu do sprzedania
bar „Imperjal", Św. Jańska 1. Lokal nadaje się na wszelkie przedsiębiorstwa.

OGŁOSZENIE.
Wydział Powiatowy Sejmiku Suwalskiego ogłasza przetarg ofertowy na przebudowę starych i budowę nowych budynków w folwarku Kuków powiatu suwalskiego na szkołę rolniczą żeńską.
Plany i warunki budowy przeglądać można codziennie w Biurze Wydziału Powiatowego od godziny 12—14, gdzie można otrzymać ślepy kosztorys za opłatą 5 zł.
Oferty pisemne należy składać lub przesyłać pocztą z napisem na kopercie „Oferta na budowę szkoły rolniczej" do Wydziału Powiatowego w Suwałkach do dn. 8 sierpnia przy dołączeniu dowodu wpłacenia w kasie skarbowej do depozytu Wydziału Powiatowego wadjum w wysokości 3.000 zł. w gotówce lub papierach wartościowych, mających pupilarną wartość.
Wydział Powiatowy zastrzega sobie dowolny wybór oferty.
Przetarg odbędzie się w lokalu Wydziału Powiatowego w Suwałkach, ul. Kościuszki Nr. 71 o godzinie 12-ej w południe, dn. 8 sierpnia 1927 r.
Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) W. ISZORA, starosta.
4869/894/VI-0

Krynica
Dr. Stanisław Lewicki
Dom pod „Trąbką"
ordynuje jak zwykle.
4242

Popierajcie **Ligę Zeglugi Morskiej i Rzecznej!**

Sąd Okręgowy w Wilnie,
I Wydział Cywilny, ogłasza, że decyzją z dnia 24 marca 1927 r. w sprawie Bronisława Krasowskiego postanowił: Decyzję Sądu z dnia 3 marca 1925 r. w części dotyczącej, wzbronienia wypłat i dokonywania tranzakcyj 4 i pół % list. zastaw. Wil. Banku Ziemskiego 40 serja Nr. 227276 na nominalną sumę 1.000 rb. uchylić. (Spr. Nr. Z. 786/24).
4886/907/VI

Pamiętać należy,
że katar kiszek, biegunki, uporczywe rozwolnienia leczy Mutaber-Rawski. Apteka Magistra Rawskiego, Warszawa. 4334-?

Przybłąkał się pies
rasy setter — czerwony. Dowiedzieć się: Wiwulskiego 10 b, Arbuzow. Po siedmiu dniach będę uważał za własność. 4845

Ładowanie i reperacja **akumulatorów** do radjo i samochodów. Wilno, Trocka 4, „Radjo".

„Optyk-Rubin" Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikańska 17, telef. 10-58. b-1236

Pieniądze
na oprocentowanie pod pewne gwarancje lokujemy najdogodniej Dom H/K. „ZACHĘTA", Gdańska 6, I piętro, tel. 9-05. 4871-1

DOMY w Wilnie posiadamy do sprzedania w wielkim wyborze. Dom H/K. ZACHĘTA", Gdańska 6, I piętro, tel. 9-05. 4872-1

Lekarz-dentysta
A. Kukujewa-Gawendo
przyjmuje: 10—2 i 4—6.
Ul. Ad. Mickiewicza 24—9.
W. Z. P. 16. 4840

Ogłoszenia
do
„Kurjera Wileńskiego"
przyjmuje
na najbardziej dogodnych warunkach
ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego"
Jagiellońska 3.

Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" sp. z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor ... A. Faranowski.